

POSTAĆ: GLINDA i FIJERO

FIJERO

(do GLINDY)

Słyszałaś? Woda miałaby ją stopić?

GLINDA

(próbuje go uciszyć)

Cśśś. Kochany...

FIJERO

(zły – krzyczy głośno do tłumu)

Ludzie są tak bezmyślni, że uwierzą we wszystko!

GLINDA

(do MASKUDNEJ i TŁUMU)

Przepraszamy na mini-chwilkę.

(odciąga FIJERA na bok)

FIJERO

Nie mogę tam tak stać, i tylko się szczerzyć, i udawać, że kupuję to wszystko!

GLINDA

(z naciskiem)

A myślisz, że *mnie* się to *podoba*, kiedy mówią o niej te wszystkie okropne rzeczy? To jest straszne!

FIJERO

No to co my tu jeszcze robimy? Spadajmy stąd...

GLINDA

Nie mogę. Nie teraz. Ludzie oczekują, że podniosę ich na duchu.

FIJERO

Możesz, tylko nie chcesz, bo nie potrafisz się temu oprzeć. Taka jest prawda.

GLINDA

A jeśli nawet – to co w tym złego? Nikt by nie potrafił.

FIJERO

Znasz kogoś, kto potrafił.

GLINDA

(pauza – a potem serdecznie)

Fijero... ja też za nią tęsknię! Ale... życie idzie dalej. Nikt nie szukał jej z większym zapalem niż ty! Ale zrozum, że ona nie chce dać się znaleźć! Musisz się z tym pogodzić.
(*FIJERO patrzy na nią. Zderzył się z twardą rzeczywistością. Po raz pierwszy zmusza się, żeby to zaakceptować.*)

FIJERO

Masz rację.

(*patrzy na nią*)

Posłuchaj, jeśli dzięki temu będziesz szczęśliwa – to oczywiście, że się z tobą ożenię.

GLINDA

Ale... ty też będziesz wtedy szczęśliwy. Prawda?

FIJERO

Znasz mnie... Ja zawsze jestem szczęśliwy.

(*Szybko wychodzi – wchodzi do pałacu.*)

GLINDA

Fijero!...

(*błyskawicznie się opanowuje; woła za nim*)

Och! Tak, bardzo ci dziękuję, kochany!

(*do TŁUMU*)

Podszedł... przynieść mi coś do picia. On jest taki kochany...